



# Lednickie HARCE

6 SIERPANIA 1999 • NR 8

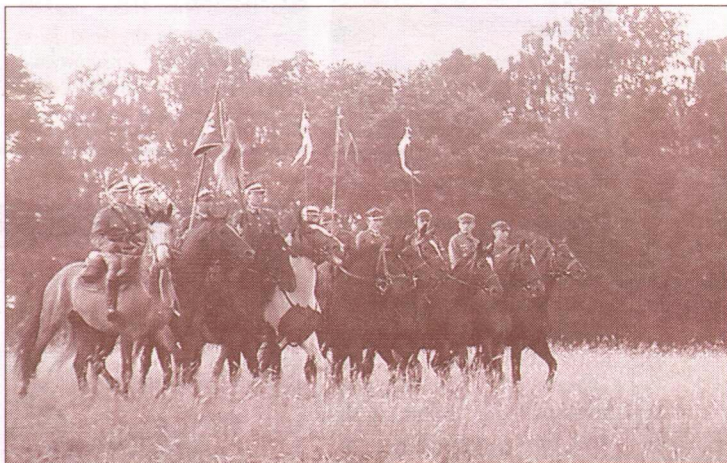
„Idąc pod wiatr nieśmy prawdę w trzecie tysiąclecie”



## Rozpoczyna się!

**W** czwartek 5 sierpnia po kilku ciężkich dniach zmagania z pionierką nastąpiło uroczyste otwarcie Jubileuszowego Złotu X-lecia ZHR. Komendant rozesłał wici, że wszystkie gniazda jeszcze przed pierwszym brzaskiem powinny stawić się na placu apelowym. Lednickie pole jeszcze w czerwcu było krótko skoszone. Dziś trawy prawie sięgają kolan. Jest jeszcze ciemno i zimno. Mimo to wszyscy brną na plac apelowy. Harcerze z Górnego Śląska maszerują jak rycerstwo na ostatnim filmie J. Hoffmana. Wjeżdżają konni. Grają sygnaliści.

Rozpoczyna się uroczystość. Komendant Złotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k. Częstochowy dh hm. Aleksander Motała HR, a dziś dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego, przekazuje sznur Komendata Złotu druhowi hm. Piotrowi Stawińskiemu. Sam wcześniej otrzymał ten sznur od druha Ryszarda Wcisło, który był Komendantem Złotu 70-lecia Harcerstwa w Krakowie. Harcerze na koniach wiozą flagę złotową. To też element symboliczny. Za chwilę zawisnie obok flag z dwóch poprzednich zlotów. Tradycji stało się zaadość.



Później przemawia dh Feliks Borodzik — Przewodniczący. Dla niego to też wyjątkowa chwila. Po raz pierwszy widzi aż tyle harcerek i harcerzy, którym przewodzi. Co sobie myśli?

Pada komenda do raportu. Komendantki i komendanci gniazd meldują ich gotowość. Za druhem hm. Piotrem Rewienko — komendantem gniazda harcerzy z Górnego Śląska i zarazem komendantem ich Chorągwi podąża har-

cerz z ogromną flagą. Chorągiew za chorągwanym. Ta scena powtarza się kilkakrotnie.

Widok kilku tysięcy harcerek i harcerzy przy wschodzie słońca robi duże wrażenie. Drugi wielki Zlot w historii ZHR rozpoczął się.

Czuwaj!

hm. Roman Wróbel

### Z ostatniej chwili

Na dziś zapowiedział swój przyjazd Pan Jerzy Buzek, premier RP, honorowy patron naszego Złotu.



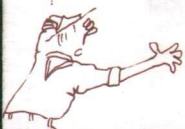
W głównym wydaniu Wiadomości TV podano, że rozpoczął się Zlot Dziesięciolecia ZHP!!!

...a w poznańskim „Radio S” wspomniano o dziesiątym Zlocie ZHR!!!

Brawo!

### Czy wiesz że....

nie trzeba jechać na Zlot. Wystarczy zajrzeć do Internetu na nasze strony zlotowe...



## W poszukiwaniu zamierzchłego czasu...

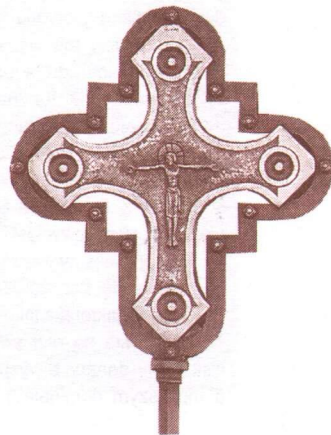
**D**awno, dawno temu, bo aż tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa w centrum kraju Polan, 2 mile od Gniezna i 4 od Poznania nad Jeziorem Lednickim swój żywot pędziło jedno z plemion. Czas ich wypełniały czynności zwyczajne, codzienne. Aż pewnego dnia...

Tak można zacząć niekończącą się sagę o ludziach kiedyś zamieszkujących ten teren.

Organizując Zlot w tym regionie nie można było nie poznać głębiej ich historii. Niektórzy sądzą nawet, że to właśnie

w grodzie lednickim Mieszko I przyjął chrzest. Wierząc w to, iż ważną rzeczą jest poznanie własnych korzeni zorganizowany został Festyn Archeologiczno-Historyczny. Wszystkie teren obejmujący wschodnią część J. Lednickiego oprowadzany został przez ludność z epoki Mieszka I. Zaaranżowana sytuacja i sam klimat naturalny tego grodu sprawił, że wszyscy czuli się jak poddani Mieszka i Dąbrówki. Realizacja zadań odbywała się etapami i w różnych miejscach. Najbliżej od miejsca bazy położony jest Mały Skansen, od którego

cd. str. 2



## Gnieźnieńskie harcowanie

Gromkie „czuj, czuj — czuwaj!” zabrzmiało na cześć witającego młodych ludzi prezydenta Gniezna w czwartkowe południe 5 sierpnia. Prawie osiemset harcerek i harcerzy Ze Złotu X-lecia



ZHR uczestniczyło w dość nietypowej pielgrzymce do byłej stolicy Polski, śladami świętego Wojciecha i pierwszych Piastów.

Zanim jednak wszyscy przenieśli się o tysiąc lat wstecz, mieli możliwość zaprezentowania Związku na swoistym harcerskim expo. Najprzeróżniejsze zabawy na ulicach miasta podziwiali raczej zaskoczeni mieszkańcy. A harcerska wyobraźnia nie zna granic! Hitem okazała się konkurencja gry w zbijanie butelek papierem toaletowym... I tak już gorącą atmosferę harcowników, podgrzewało jeszcze bar-

dziej, wyjątkowo w tym dniu ostre słońce.

Harcerzom przygotowano ciekawą inscenizację spotkania Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III, szkoda tylko, że byli jego biernymi uczestnikami. „Święty Wojciechu, Pasterzu nasz, racz w wiekuiestej światłości z Bogarodzicą dziewicą wraz złączyć nas więzią miłości” — modlili się później Cesarz, Książe, archidiacon oraz przybyli do Katedry. Po agapie — łamaniu chleba uroczystie zaśpiewano pierwszy hymn Polski. Chyba od dawna w Świątyni na Wzgórzu

Lecha nie było tak wielkiego chóru. Po nabożeństwie Cesarz Otton i książe Bolesław zaprosili wszystkich na ucztę przy suto zastawionych stołach. Ta przebiegła w prawdziwie rycerskiej atmosferze. Uroczyste przemówienia Ottona i Bolesława pozwoliły wyobrazić sobie prawdziwe spotkanie sprzed wieków.

W żywej lekcji historii, zwiedzaniu miasta, wieńczącej pełen przeżyć wzięło udział większość Pielgrzymów.

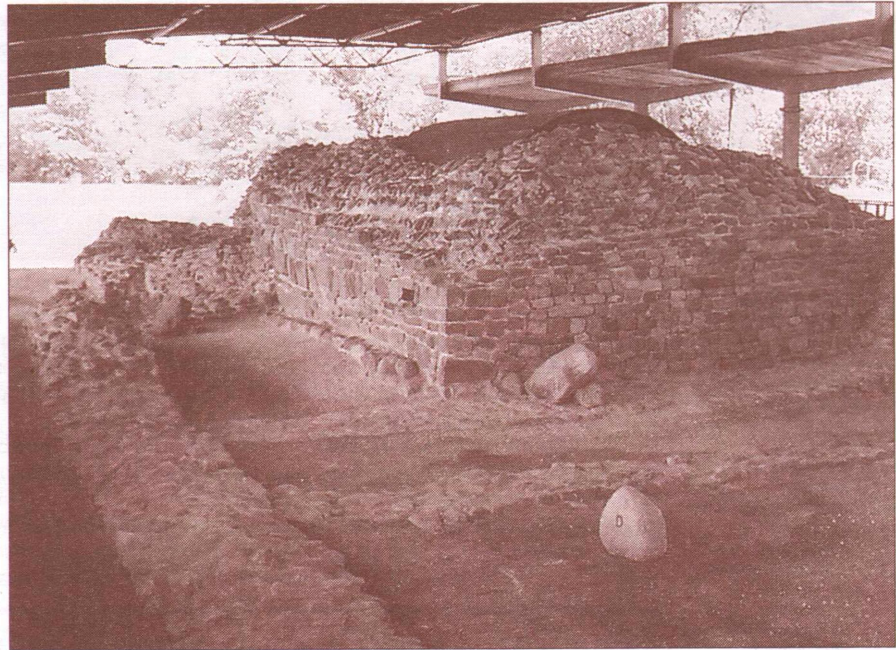
Piotr Homa HO

cd. ze str. 1

większość zaczynała swą przygodę z historią. Pierwszym punktem było zwiedzanie ekspozycji militariów. Jednak można na przyszłość pokusić się o stworzenie etapu zerowego w okolicy sklepu, za który przyznawane byłyby dodatkowe denary. Gdyż w dyscyplinie zakupy pobijamy wszelkie rekordy. Produkt wczorajszego dnia — Fanta grejfrutowa.

Jednym z zadań było wykonanie pieśni „Bogurodzica”. I tutaj każdy krzesał z siebie co mógł. Ci co znają jej melodię niektórymi wykonaniami byłiby mocno zaskoczeni. Każdy interpretował ją na swój sposób. A jedna zmieszana druha przed śpiewaniem, nie wiedząc co czynić spytała: Na jaką melodię... „Bogurodzicy”?

Nieopodal znajdował się średniowieczny pięciobój. Jednym z jego elementów było rzucanie siekierą i wydawałoby się, że po dwóch dniach pionierki denary za to zadanie zdobywane będą bez większego trudu, a jednak... Przeciąganie liny też należało do pięcioboju. I tu wydarzyła się rzecz niebywała. Otóż druha z Mielca i Stalowej Woli pokonały druha z Jarostawia! Szeroki ukłon na stronę zwycięskiej grupy. Postanowiliśmy zajrzeć również na wyspę. I co się okazało? Że stopa redaktorska jako pierwsza zostawiła na niej swój odcisk. (Czy denary z wyspy były o mniejszym nominale?) Udało



nam się jednak przeprowadzić krótką rozmowę z kierownikiem ekspedycji archeologicznych. Jednej, w której skład wchodzi archeologowie z Uniwersytetu Toruńskiego i Kilońskiego (Niemcy) zajmującej się pracami na moście zachodnim, którego konstrukcja została zburzona podczas walki zbrojnej z Czeskim Brzetysławem w 1038 r. I drugiej z Muzeum Lednickiego, która odkopuje wnętrza grodu i podgrodzia. Wszystkich, którzy wybierają się na archeologię namawiamy, aby nie rezygnowali. Bo jak zapewnił nas jeden z ar-

cheologów „pacy wystarczy jeszcze dla kilku pokoleń”. (Ciekawe tylko czy funduszy na nie również?).

Zadaniem przyciągającym wiele drużyn było mielenie ziarna i pieczenie placków. Bo nie dość, że można było się najeść do syta, to jeszcze dostawało się za to denara. Całkiem sympatyczna konkurencja, nieprawdaż?

Na naszym festynie gościliśmy TVP z O/Poznań, która śledziła zmagania poszczególnych drużyn. Materiał przez nich nagany ukazał się w wiadomo-

ściach popołudniowych, a część pokazywana była na żywo. Podobno wypadliśmy całkiem niezłe. Wynika z tego, że Złot jest również i fotogeniczny (!).

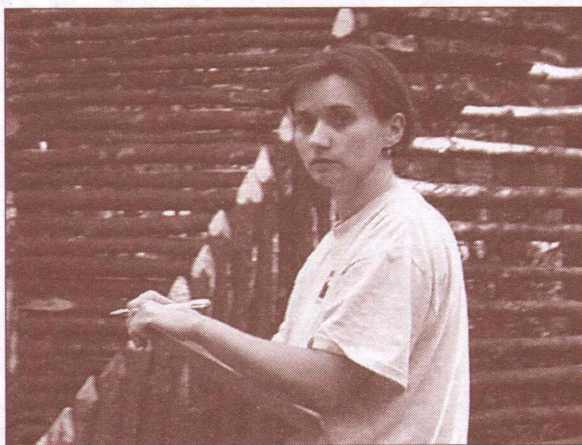
Wszyscy mówią, że zabawa była pyszna, oprócz jednego elementu — obiadu. Bo ileż razy można jeść fasolkę. Pominąwszy fakt, że organizator zapewnił „suchy prowiant” oraz „gorący kubek”. Czy ktoś coś takiego jadł? My nic o tym nie wiemy!

KIM

## Królewskie domeny

Wczoraj o brzasku Król powołał swój dwór i mianował jego urzędników. Następnie nazaczył swoich przedstawicieli w pomniejszych grodach, którzy w jego imieniu będą sprawować w nich władzę wszelką. Rozdając zaszczyty i tytuły nie zapomniał nasz Najjaśniejszy Pan, aby wzorem swych poprzedników odpowiednio uposażyć swoją najbliższą rodzinę. Wywołało to wzburzenie innych panów, obawiających się, aby i ich grodem Król nie obdarował któregoś ze swoich licznych krewnych, a ich nie wygnął do obcych krajów.

Z królewskich krewnych tylko brat jego Jerzy od zeszłego piątku żyje w nielasce. Jerzy dotychczas pomagał Królowi w sprawowaniu rządów. Obawiając się, czy aby jednak Król nie nakaze



wtrącić go do lochu, nie przybył w wczorajsze uroczystości.

Król ustanowił swoją Małżonkę Księżną Poznańską i podarował jej połowę żyznej Krainy

Wielkopolskiej. Dwór Księżnej Małgorzaty przeniósł się do grodu Poznania i utrzymuje się obciążając poddanych coraz to nowymi podatkami. W końcu czasu

są ciężkie, a królewska Małżonka potrzebuje wielu dukatów na utrzymanie swego liczego dworu. Poddani Księżnej Małgorzaty trudnią się na co dzień głównie wypasem i sprzedażą kóz, których to hodowla jest ich chlubą największą. Dwie najokazalsze trzymają blisko Ratusza, aby w ten sposób zachęcać do ich nabywania zamiejscowych kupców. Rzetelność nasza nakazuje nam przyznać, że owe kozy są w jak największym porządku trzymane. Naznaczeni poddani, sprzątają rychło, co niemilego w zapachu kozy one narobią.

Księżna choć niemilosiernie gnębi swój lud podatkami, zaskarbiła sobie serca podwładnych sprawiedliwie wydając sady.

*Poznański Anonim*

## Kobieta Niezależna '99

Wczoraj nasza Redakcja zawiatała także w Poznaniu i wróciła tak zmieniona, że aż nie do poznania! Uczestniczyła wraz z drużynami złotowymi w wyborach samorządowych. W wyborach startowały kandydatki na „burmistrzynie” z Gniazda Pomorsko-Zachodniego i Łódzkiego, a kandydaci wywodzili się z Gniazd: Małopolskiego, Łódzkiego i Zachodnio-Pomorskiego. Klimat panował iście wyborczy, tj. gorący! Redakcja towarzyszyła drużynom z Łodzi, pamiętając o obiektywizmie prasy. Najgłośniejsze zwolenniczki jednej z kandydatek pochodziły z Gniazda Łódzkiego i jak tylko mogły popierały ją. Zawsza słychać było: „Pa, pa, pa... Paulina!”. Chłopcy zżerani przez zazdrość, nie omieszkali przy każdej nadarzającej się okazji czynić złośliwe uwagi pod adresem swoich rywali! Jeden z druhow tak kibicował swojemu kandydatowi, że aż padł ze zmęczenia i dał się ponieść sennym marzeniom o jego zwycięskiej kampanii.

Gniazdo Harcerek z Zachodniego Pomorza reprezentowane przez dh. Paulinę Zarzekę głosiło hasło: „Poznań jeszcze piękniej-

szy, bezpieczniejszy i bardziej zielony”. Podczas konferencji ktoś z publiczności zapytał Druhnę: „Jak przywitałaby Druhna swego poprzednika?” Z uśmiechem odparła: „Sorry, ale to ja jestem nowym burmistrzem”.

Na czas Złotu druha Paulina (z Łodzi), aby zyskać poparcie wyborców zmieniła stan cywilny. Stała się wzorową żoną i matką trójki dzieci. Na swego małżonka wybrała łódzkiego kandydata na burmistrza. I udało się! Cel został osiągnięty! Kobieta przejęła ster w mieście, a mężczyzna stał się „kurą domową”. Spełniły się słowa piosenki ułożonej na potrzebę wyborów:

*„Tyle stońca w całym mieście,  
Nie widziałeś tego jeszcze,  
Popatrz, o popatrz,  
Bo to właśnie rozpoczyna  
Dziś kampanię swą Paulina.  
Popatrz, o popatrz,  
Aby rządzić najskuteczniej,  
Aby w mieście żyć bezpiecznie  
Popatrz, o popatrz,  
Aby rodzinny plan nie przepadł,  
Ma burmistrzem być kobieta”.*

I czy nie oto kochane druhy nam chodzi...

**KIM**

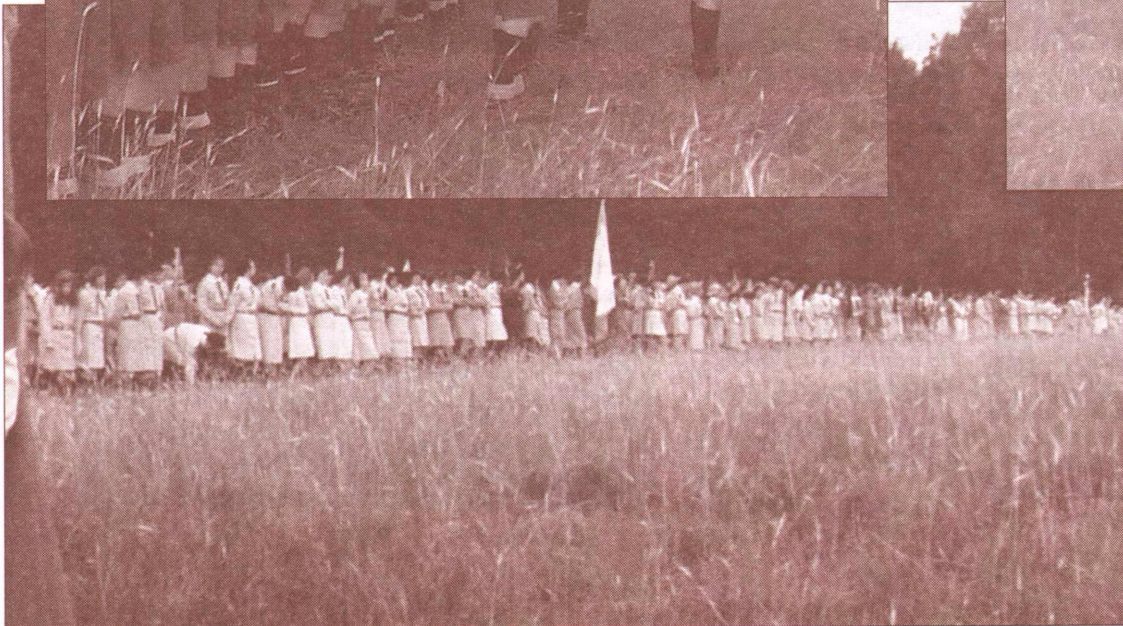
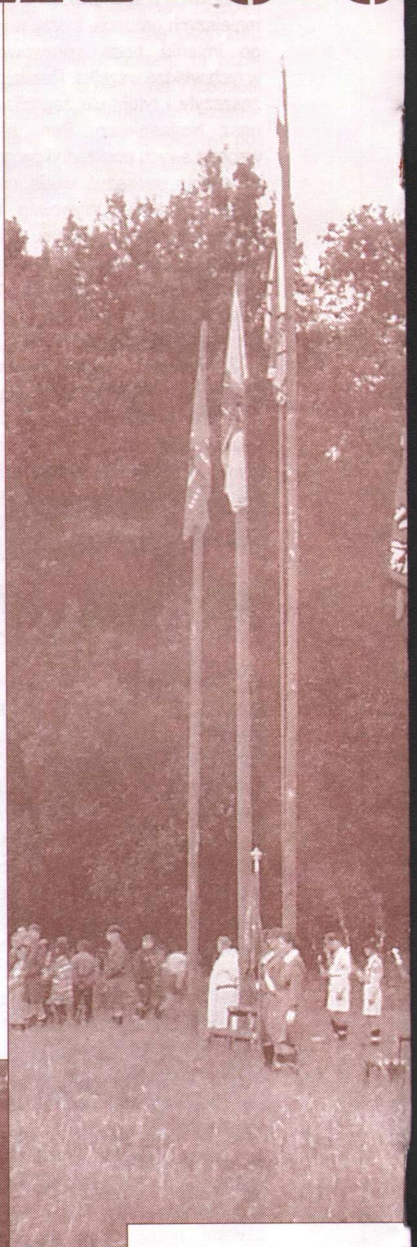


Poznański Szybki Tranwaj

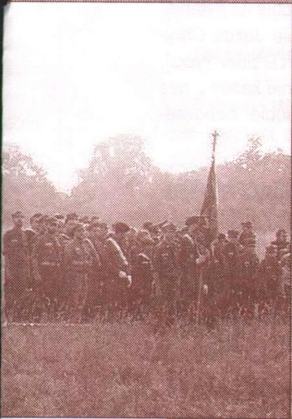
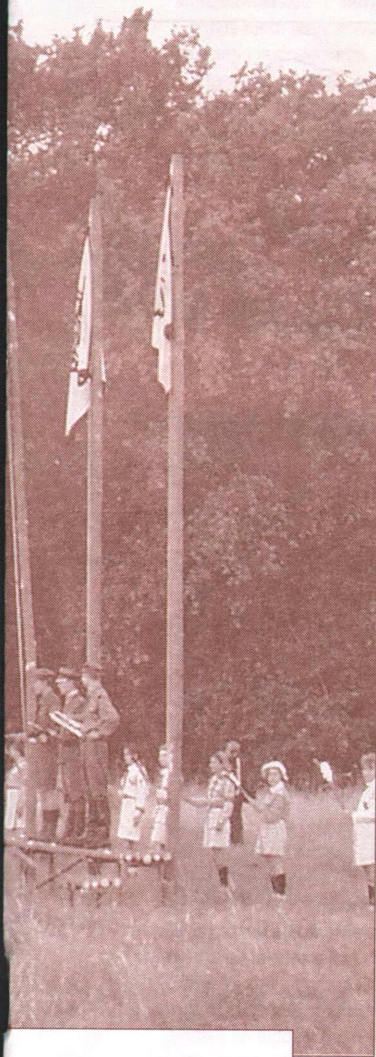


Gmach Opery Poznańskiej

# ROZPOC



# WZECIE



## Złotowy komentarz do Prawa Harcerskiego cz. III

### HARCERZ POSTĘPUJE PO RYCERSKU.

Co to znaczy postępować po rycersku? To znaczy kierować się w postępowaniu zasadami moralnymi obowiązującymi rycerza. Ale czy dzisiaj u schyłku XX wieku, w erze postmodernizmu, erze komputera, w czasach współczesnych jest sens stosować wzory ze średniowiecza, bo to z tamtych czasów wywodzi się wspomniane określenie „postępować po rycersku?”

Wydamy mi się, że nie.

Rycerz zobowiązywał się danym słowem przestrzegać kodeks rycerski, zawierający wskazówki postępowania w życiu, a które nazywamy etosem rycerskim. Oto zasady postępowania zawarte w tym etosie:

„Bądź zawsze gotów, nie składaj broni, chyba gdy idziesz na nocny spoczynek.

Broń biednych i pomagaj tym, którzy sami bronić się nie mogą.

Nie czyni niczego, co by urażało lub krzywdziło bliźnich.

Bądź gotów do walki w obronie Ojczyzny, a gdy trzeba oddaj za Nią życie.

Nad czymkolwiek pracujesz uczciwością zdobywaj cześć i sławę.

Nigdy nie łam danego przyrzeczenia.

Raczej umrzyj uczciwym, niż być miał żyć odkryty hańbą.

Rycerskość wymaga, aby młodzież uczyła się chętnie i z uśmiechem czynić dobro ludziom.

Tymi prawami rządził się zakon rycerski.

Etos harcerski jest konkretna postacią moralności stanowiącą system obyczajów obowiązujących harcerza, wyrażający styl życia. Ten etos towarzyszy harcerzowi od najmłodszych lat „harcerzowania”, trwa całe życie. Mówi się o harcerskiej uczciwości, prawości, otwartości na potrzeby drugich, o wierniej służbie Bogu i Ojczyźnie.

Zawarte w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim normy moralności, przyjęta hierarchia war-

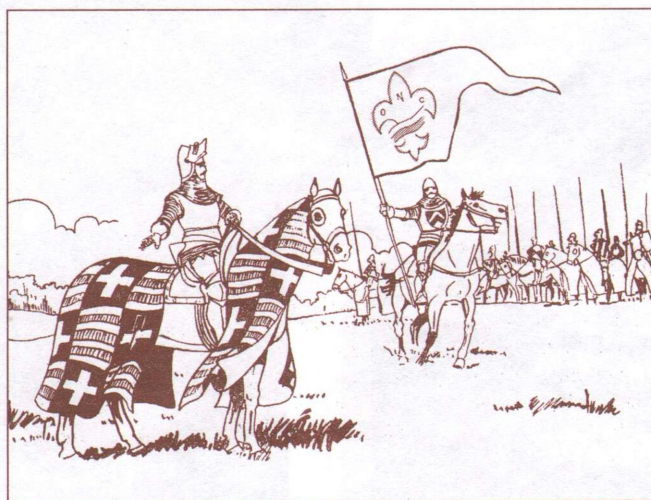
tości. Składa się na to co nazywamy etosem harcerskim. W wychowaniu harcerskim uczymy miłości Boga i Polski, patriotyzmu, prawdomówności, odpowiedzialności, czynienia dobra, miłości bliźniego, rozumnego kompromisu, uwielbienia Boga w przyrodzie, posłuszeństwa, karność, gospodarności,

Poszanowania własności, czystości i walki z przeciwnościami.

Oto etos harcerski, jakże podobny w brzmieniu do etosu rycerskiego.

Harcerz postępuje po rycersku.

**Ks. hm. Krzysztof Szczygiel**



## Pierwsza wspólna msza święta



Po wiciach złotych i uroczystym apelu o godz. 6.05 rozpoczęła się pierwsza wspólna dla całego Złotu Msza św. Eucharystii przewodniczył przybyły na Złot ks. biskup Stanisław Stefanek ordynariusz diecezji łódzkiej.

Mszę św. Koncelebrowało 14 kapelanów harcerskich. Obecnych było również 19 harcerzy-kleryków.

Podczas Mszy św. śpiewom przewodził, pięknie przygotowany i poprowadzony chór harcererek z Gniazda Warmińsko-Pomorskiego. Modlitwy wiernych przygotowały harcerki z Gniazda Łódzkiego. Procesję z darami przygotowało Gniazdo Małopolskie.

Ołtarz polowy przy placu apelowym zbudowali harcerze z Gniazda Łódzkiego.

Msza św. przebiegała w bardzo sprawnej, harcerskiej atmosferze. Kapelani rozdzielili podczas Najświętszej Ofiary ponad 700 komunii św. W swojej homilii biskup zachęcał nas do odpowiedzi sobie na pytanie: „Kim jest dla mnie Jezus Chrystus w moim harcerskim życiu”. Niech na to pytanie każdy z nas spróbuje sam sobie odpowiedzieć.

**Ks. hm. Zbigniew Formella**

## List do uczestników jubileuszowego zlotu

Jestem harcerką od 83 lat, miałam trzynaście lat, gdy wstąpiłam do 1 Lwowskiej Drużyny Harcerzek, założonej przez Olę Małkowską.

Przeszłam wszystkie stopnie harcerskie i instruktorskie. Byłam komendantką Lwowskiej Chorągwi Harcerzek, obejmującej trzy województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Do dziś mam stały kontakt z harcerkami i instruktorami.

Harcerstwo było słoneczną radością w moim życiu: dało mi siłę woli, pogodę ducha i mądrość postępowania. Jest bezcenną organizacją wychowawczą dla Polski.

Życzę Wam, aby Harcerstwo i Wam dało dużo radości, nauczyło życzliwości do ludzi i miłości dla dzieci, młodzieży – tradycji.

Życzę sił do pracy.  
Czuwaj!

**hm. Stefania Stipal**

**Honorowa Przewodnicząca  
Okręgu Pomorskiego ZHR**

*PS Tuż przed rozpoczęciem zlotu odwiedziłam druhnę hm. Stępanię Stipal. Osobowość znaną instruktorom Pomorskim Chorągwiom i nie tylko. Dh. Stefania od lat jest niepodważalnym autoryte-*

*tem harcerskim. Była obecna i czynnie wspomagała środowisko harcerskie w czasach KIHAM i w latach przed powstaniem ZHR. Podczas I Zjazdu ZHR w Sopocie uczestniczyła w obradach i pracach komisji historycznej. Mimo sędziwego wieku (20 sierpnia: 96 urodziny!) pogodnie, z nadzieją i ze wzruszającą troską Druhna „Luna” dyktowała mi słowa pozdrowień dla uczestników Jubileuszowego Zlotu, które niniejszym załączam.*

*Od siebie dodam cytata znalezionej w starych notatkach z kroniki I Zjazdu ZHR: „Jeżeli chcesz być szczęśliwy nie zostawiaj przyjaciela w domu...” To dobrze, że na Jubileuszowy Zlot Dziesięciolecia ZHR*



zaproszeni zostali harcerze — przyjaciele sprzed lat — dziękuję.

**hm. Małgorzata Wojtkiewicz**  
(autorka stylistyki lilijki i kroju liter ZHR, kronikarka obrad I Zjazdu ZHR).

## Lekarz Złotowy radzi



Program Zlotu przewiduje działania poza jego terenem. Może wówczas zaistnieć konieczność uzyskania pomocy lekarskiej w nagłym wypadku.

Podaję adresy:

**Gniezno:**

- Pediatria i Interna — Szpital ul.
- Św. Jana
- Chirurgia — Szpital ul. 3 maja

**Poznań:**

- Najbliższe poradnie dziecięce, ogólne, rodzinne miejsca nagłego wypadku lub zachorowania.
- Pediatria — Szpital ul. Kryszewicza 7, lub szpital kliniczny ul. Szpitalna 27/33

• Interna, Chirurgia — Szpitale:

- im. Strusia ul. Szkolna 8 (wejście od Szkolnej lub Podgórnej),
- im. Raszei ul. Mickiewicza 2 lub Przemienienia Pańskiego ul. Długa 1/2 (wejście od ul. Garbary),
- im. H. Świącickiego ul. Przybyszewskiego 49.

**Pogotowie ratunkowe:**

- Poznań 999 lub 866 00 66
- Gniezno 999 lub 426 12 13 lub 426 44 17

Telefony alarmowe:

Lekarz Zlotu — Jarosław Wagner — 0 602 794 235

Przypominam o konieczności posiadania odpowiednich dokumentów oraz, że pomoc jest udzielana tylko w nagłych przypadkach (wypadki i nagłe zachorowania). W przeciwnym razie trzeba się liczyć z możliwością wystawienia rachunku i koniecznością poniesienia opłaty.

**Lekarz Zlotu**  
**phm. Jarosław Wagner**  
**CB — Król 8**

## Toi oj oj!!!

Droga Redakcjo!

Piszę do Was, bo kilka rzeczy nie daje mi spokoju. Pierwszą z nich jest jedzenie. Produkty zamawiane przez gniazda rzadko kiedy trafiają do nich na czas, potrawy ze słoików mało komu przypadają do gustu, a karczmą ciągle proponuje takie samo menu: frytki, kielbasa, kapusta, frytki... i tak w kółko. A my chcemy

jeść! Kierując się maksymą „Jak Polak głodny to zły” każdy uważa zagrożenie płynące z takiego stanu rzeczy.

Drugim niepokojącym zjawiskiem są te nieszczęsne „toi toi”ki”. Kiedy tylko się koło nich przechodzi, z daleka czuć bijący od nich smród, a żeby się załazić trzeba jeszcze do nich wejść. A to w takich warunkach nie lada wyczyn.

I sprawa ostatnia. Na zbiorach i obozach zawsze „przerabiamy” „Poradnik ekologicznego obozowania”, a tutaj proszę—opakowania jednorazowe na każdym kroku. Myślę, że każda harcerka i każdy harcerz zabiera ze sobą na obóz niezbędny i męznąkę. Więc po co te nieprzyjemne dla środowiska odpadki? Droga Redakcjo błagam pomóżcie, nie wiem co zrobić! Takie pro-

zaiczne rzeczy rosną do rangi wielkich problemów i jak tu sobie z tym wszystkim poradzić, jak poukładać w głowie skoro ma się tylko „naście” łat i niewielki bagaż harcerskiego doświadczenia, nie wspominając o ekwi-punku.

**Zdegustowana**  
**uczestniczka Zlotu**

# WŁAŚNIE WYBRALIŚMY



Zobacz, co nas przekonało:

1. rozsądne inwestycje - maksimum zysku, minimum ryzyka
2. bardzo atrakcyjna prowizja - 4,5% po dwóch latach członkostwa
3. wieloletnie doświadczenie Warty i Citibanku, założycieli PTE "DOM" S.A.
4. wysoki kapitał akcyjny wynoszący 175 mln złotych
5. zastosowanie międzynarodowych standardów zarządzania

Teraz już nie masz wątpliwości!

Akcjonariusz PTE "DOM" S.A.

**CITIBANK**

"Najlepszy Międzynarodowy Bank w Polsce 1999"  
Central European Magazine

**DOM**  
**Fundusz Emerytalny**

Wszędzie dobrze, ale w Domu najlepiej

Akcjonariusz PTE "DOM" S.A.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

**WARTA**

ROK ZAŁOŻENIA 1920

"Lider Polskiego Biznesu 1998"  
Business Centre Club

**BEZPŁATNA INFOLINIA 0800 366 366**

**„Lednickie Harce”** Gazeta codzienna uczestników Jubileuszowego Złotu Dziesięciolecia ZHR

Redakcja: Marcin Cieślak, Katarzyna Ciok, hm. Ireneusz Dziesko, phm. Grzegorz Nowak (DTP), Jan Paweł Pastwa, Małgorzata Styczeń, hm. Roman Wróbel (red. nac.),

DO UŻYTKU WEWNĄTRZORGANIZACYJNEGO

CENA: 20 groszy